Krystyna Kossakowska-Jarosz

Badania śląskoznawcze : nieobecność kultury masowej

Studia Etnologiczne i Antropologiczne 2, 181-191

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Krystyna Kossakowska-Jarosz
Uniwersytet Opolski

Badania śląskoznawcze: nieobecność kultury masowej

Dla badaczy przemian kulturowych Śląsk powinien być dzielnicą szczególnie atrakcyjną. Jest to miejsce z jednej strony rywalizacji rozmaitych interesów i wynikających stąd konfliktów, z drugiej zaś – budowania nowych wzorców kulturowych, które są wypadkową mieszania się pogranicznych tradycji etnicznych oraz ogromnej presji wywieranej przez nowoczesne mechanizmy cywilizacyjne i kulturotwórcze.

W tym kontekście zaskakujący jest fakt, iż mimo ogromnej tradycji badań śląskoznawczych tak bardzo skromnie prezentują się wyniki prac nad kulturą popularną na Śląsku. Wskutek postępującego szybko w XIX w. uprzemysłowienia, urbanizacji i podnoszenia poziomu edukacyjnego mieszkańców, ich „uwłaszczenia kulturalnego", zachodzące zmiany prowadziły do przyjęcia się wzorców kultury mieszczańskiej, a w zasadzie – otworzenia się na mechanizmy kultury masowej[1]. Ta zaś – jak uczy obserwacja najważniejszych tendencji w rozwoju kultury nowożytnej – oprócz swoich cech regionalnych i środowiskowych posiadała wyraźne znamiona ponadetniczne i ponadpaństwowe[2].

---

[1] Na mieszczańskość i charakter kultury masowej wskazywali m.in.: E. Van den H a a g: *Kultura popularna*. W: *Super-Ameryka. Szkice o kulturze i obyczajach*. Wybór: W. G ó r n i c k i, J. K o s s a k. T. 1. Warszawa 1970; R. H o g g a r t: *Spojrzenie na kulturę robotniczą w Anglii*. Warszawa 1976.

[2] M. O s s o w s k a: *Moralność mieszczańska*. Wyd. 2. Wrocław–Warszawa–Kraków–

Śląsk w „systemie kultury masowej", jaka od początków XIX stulecia rozwijała się w Ameryce i Europie Zachodniej[3], znalazł się z powodów politycznych i fakt ten został szeroko zinterpretowany w wielu pracach naukowych. Za równie istotne, a kulturotwórczo być może ważniejsze, uznać jednak trzeba uwarunkowania cywilizacyjne oraz powiązania komunikacyjne i handlowe. W wypadku Śląska owo wprowadzenie do zachodniej *mass-culture* dokonywało się także przez migracje, sprzyjające stałej, dynamicznej, choć nie zawsze zamierzonej, wymianie kulturowej. Walcząc o polityczną i etniczną tożsamość, co wielokrotnie opisywano, Śląsk poddany był ciśnieniu unifikujących mechanizmów kultury masowej. Polityka nie miała w tym przesadnie wielkiego i bezpośredniego udziału[4].

Przyczyny braku refleksji nad kulturą masową na Śląsku muszą znaleźć wyjaśnienie w studiach z zakresu socjologii wiedzy, a zwłaszcza mitologizacyjnych skłonności w badaniach kultury[5]. Niedostatki te zdają się symptomatyczne jeszcze bardziej, gdy zauważy się całkiem bogatą literaturę na temat polskiej kultury masowej, która mniej więcej od lat siedemdziesiątych stała się przedmiotem krytycznej refleksji wielu autorów, oceniających perspektywy i ówczesny stan kulturowy w Polsce[6]. Otóż znamienne jest, iż – jeśli nawet pisano o fenomenie kultury śląskiej – to rzadko zwracano uwagę na obecność w niej kultury masowej, a prawie w ogóle nie podejmowano prób wyjaśniania jej przez odniesienie do tych mechanizmów. Oto dwa z wielu możliwych przykładów: „W swej twórczości i pracy społecznej K. Miarka kierował się miłością ludu górnośląskiego jako części narodu polskiego. Cała działalność pisarska K. Miarki należy do rozwijającej się w tym czasie coraz bujniej w Polsce tzw. literatury dla ludu. Szerzeniem oświaty polskiej na Śląsku

---

Gdańsk–Łódź 1985; por. także: S. Ż ó ł k i e w s k i: *Zagadnienia stylu. Szkice o kulturze współczesnej.* Warszawa 1965; A. K ł o s k o w s k a: *Kultura masowa. Krytyka i obrona.* Wyd. 2. Warszawa 1980.

[3] Tamże; A. de T o c q u e v i l l e: *O demokracji w Ameryce.* Warszawa 1976; J. Q. A d a m s: *Listy o Śląsku.* Wstęp W. D y n a k. Przekł. i objaśn. M. K o l b u s z e w s k a. Wrocław–Warszawa 1992.

[4] Por. E. M o r i n: *Duch czasu.* Kraków 1965, s. 25; W. B e n j a m i n: *Twórca jako wytwórca.* Wybór H. O r ł o w s k i. Wstęp J. K m i t a. Poznań 1975.

[5] Por. np.: Cz. R o b o t y c k i, S. W ę g l a r z: *Chłop potęgą jest i basta. O mitologizacji kultury ludowej w nauce.* „Polska Sztuka Ludowa" 1983, nr 1–2; P. K o w a l s k i: *(Nie)bezpieczne światy masowej wyobraźni. Studia o literaturze i kulturze popularnej.* Opole 1996, s. 138 i nast.; J. N i ż n i k: *Socjologia wiedzy. Zarys historii i problematyki.* Warszawa 1989.

[6] Por. m.in.: M. C z e r w i ń s k i: *Życie po miejsku.* Warszawa 1974; K. T. T o e p l i t z: *Wszystko dla wszystkich.* Warszawa 1978; J. J a s t r z ę b s k i: *Spór o kulturę masową.* W: T e n ż e: *Czas relaksu. O literaturze masowej i jej okolicach.* Wrocław 1982; P. K o w a l s k i: *Parterowy Olimp. Rzecz o polskiej kulturze masowej lat siedemdziesiątych.* Wrocław 1988.

zajmował się również Konstanty Damrot. Obdarzył on piśmiennictwo śląskie całym działem poezji i mógłby – trawestując Horacego – powiedzieć o sobie, że polską pieśń nastroił na śląską nutę. Przez swoje wiersze (językowo, treściowo i duchowo polskie) pomnożył skarbiec liryki śląskiej, w której była dotąd pieśń ludowa." I kolejny przykład: „Życzenie [rozpowszechnienia pism popularnych każdemu zrozumiałych, wyrażone przez Lompę – K. K.-J.] to nie spełniało się często ani też na poczekaniu. Mieszkańcy okolic byli biedni, za biedni, żeby fundować sobie nawet najskromniejsze księgozbiory, nie mówiąc już o utrzymywaniu własnym sumptem czytelni. Charakterystyczna jest jedna z późniejszych wypowiedzi Lompy na temat kupowania przez rolników książek: »owszem, ale im [rolnikom] trzeba sprzedawać książki bardzo tanio – dziesięć, piętnaście groszy to jaki taki da«, ale nie więcej i z tego Lompa najzupełniej zdawał sobie sprawę. Nie należał jednak do tych, jak wiemy, co bezradnie rozkładali ręce. Udawał się w różne strony po pomoc. Próbował wprowadzać w życie swoje pomysły, które by w istniejącej sytuacji, przy spełnieniu niewygórowanych warunków, pomogły posunąć czytelnictwo naprzód."[7] W przytoczonych cytatach nie ma dowodów, że ich autorzy pamiętali o przemianach na XIX-wiecznym rynku książki. Nie wspominano przecież o kształtującym się wtedy systemie masowych publikacji, procesie budowania nowoczesnej koncepcji literata, w tym zwłaszcza piszącego na potrzeby czytelnika literatury popularnej, o komercjalizacji zjawisk w obrębie komunikacji literackiej itp. Poprzestawano raczej na antykwarycznym, inwentarzowym opisie szczegółów prezentowanych w osobliwej izolacji, bez ich funkcjonalizowania wobec całości kulturowej regionu. Ziemi tej nie traktowano – co dla nowożytnej kultury najważniejsze – jako subregionu objętego tym samym typem kultury co inne nowoczesne społeczeństwa przemysłowe, choć swoistym stylem kultury bardzo się od nich wszystkich różniącego[8].

W śląskoznawczych wyborach badawczych i interpretacyjnych ujawniał się brak świadomości potrzeby znajdowania całościowych perspektyw eksplikacyjnych, ale także dominacja pewnego nawyku nie do końca naukowej interpretacji[9]. Zapewne taka szczególna autonomizacja tematów badawczych i wiara w poznawczą efektywność poprzestawania na poziomie idiograficznych prezentacji odwzorowywały skłonność do atomizacji świadomości

---

[7] Cyt. za: P. P. B a r c z y k: *Aktywność kulturalno-oświatowa polskich instytucji pozaszkolnych na Górnym Śląsku (1848–1939)*. Katowice 1992, s. 21 oraz O. S ł o m c z y ń s k a: *Książki z kraju J. Lompy, K. Damrota, J. Ligonia*. Opole 1990, s. 175.

[8] Pojęcia typu i stylu kultury za: S. Ż ó ł k i e w s k i: *Kultura literacka (1918–1932)*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1973, s. 16–17 i nast.; T e n ż e: *Cetno i licho. Szkice 1938–1980*. Warszawa 1983, s. 124 i nast.

[9] Cz. R o b o t y c k i: *Etnografia wobec kultury współczesnej*. Kraków 1992, s. 54; T e n ż e: *O banalizacji tekstów w etnologii*. W: *Etnologia polska między ludoznawstwem a antropologią*. Red. A. P o s e r n - Z i e l i ń s k i. Poznań 1995, s. 83 i nast.

współczesnego człowieka. W naukach społecznych jest to dziedzictwo pozytywizmu i neopozytywizmu, które nakłada się na modernistyczne programy poznawcze[10]. Widząc świat porozdzielany na różne domeny, pisano np. o oświacie, elementarzach i nauczaniu niektórych przedmiotów, o ważnych wydarzeniach w dziejach regionu, o rozmaitych rzecznikach polskiej racji stanu, o czasopiśmiennictwie i czołowych oficynach, księgarstwie, albo o literaturze, pisarzach i ich ważniejszych dziełach, albo też o folklorze i jego zamkniętym systemie[11]. W efekcie powstawał jedynie zamknięty, statyczny obraz kulturowego konkretu.

Paradoksalnie, tego rodzaju postępowanie badawcze, dobrze korespondując z pewnymi pozanaukowymi koncepcjami czytania dziejów Śląska, uważać można za skutek życia w świecie zdominowanym przez masową wyobraźnię, od której nie są wolni nawet uniwersyteccy uczeni. Dla społeczeństwa przemysłowego przecież idea fragmentarycznego wszechświata montowanego z oddzielnych elementów i cząstek była nieuchronna, ale i nieodzowna. Gdy ludzie przyjmują atomistyczny model rzeczywistości, badacze uprawiają kartezjańską atomistyczną metodę naukową[12]. Kłopoty z wartościowaniem (m.in. problem, czy tutejsze pisarstwo należy kwalifikować jako wtórne) były nieuniknioną konsekwencją takiej fragmentaryzującej perspektywy. Wiara w „nagie fakty", które przez swe obnażenie skazane są na epistemologiczną samotność, musiała owocować licznymi pułapkami mityzującymi przedmiot poznania[13]. Szczegóły wszakże są ważne, ale dla humanistycznego poznania swej rangi nabierają

---

[10] Znakomitą rekapitulację takich postaw znaleźć można w: M. H o k h e i m e r, T. W. A d o r n o: *Dialektyka oświecenia*. Warszawa 1994.

[11] Na tym tle wyjątkowo prezentuje się dzieło: *Folklor Górnego Śląska*. Red. D. S i m o n i d e s. Katowice 1989, w którym autorka koncepcji tomu usiłowała narzucić taki właśnie wszechstronny, sfunkcjonalizowany opis kultury. Podobnie rzecz się miała z książką M. F a z a n a: *Polskie życie kulturalne na Śląsku Cieszyńskim w latach 1842/48–1920*. Wrocław–Warszawa 1992. Autor ten uznał, iż o specyfice polskiego życia kulturalnego w Cieszyńskiem zadecydował zespół wzajemnie powiązanych czynników, m.in. etniczno-językowe i kulturowe pogranicze, europejskie przemiany kulturowe w ślad za postępującym uprzemysłowieniem i instytucjonalizacją kultury, wreszcie narastający proces narodotwórczy. Ten typ myślenia bliski był również I. M i e r z w i e: *Działalność wydawnicza Karola Miarki młodszego*. Opole 1976; T a ż: *Literatura dla ludu*. W: *Folklor Górnego Śląska*... Por. także: D. S i m o n i d e s, P. K o w a l s k i: *Badania nad kulturą Śląska*. W: *Stan i potrzeby śląskoznawczych badań humanistycznych*. Red. K. B o b o w s k i, R. G ł a d k i e w i c z, W. W r z e s i ń s k i. Wrocław 1990.

[12] Zob. A. T o f f l e r: *Trzecia fala*. Przekł. E. W o y d y ł ł o. Warszawa 1986, s. 133 i nast.

[13] S. A n d r e s k i: *Nauki społeczne jako czary: dymna zasłona żargonu*. W: *Czy kryzys socjologii?* Wybór i oprac. J. S z a c k i. Warszawa 1977. W przypadku badań śląskoznawczych było to tym łatwiejsze, im mocniej swoje zachowania i wybory kulturowe mitologizowali sami Ślązacy. Pisałam na ten temat w artykule: *Dom i mała ojczyzna w polskiej literaturze górnośląskiej na przełomie XIX i XX wieku*. W: *Dom w języku i kulturze*. Red. G. S a w i c k a. Szczecin 1997.

dopiero wtedy, gdy budzą pamięć o kontekstach, uwikłaniach, zależnościach[14]. Analiza zjawisk kultury, która poprzestaje na takich właśnie procedurach badawczych, poza łatwością ulegania mitologizacyjnym skłonnościom bywa mało płodna poznawczo, uniemożliwia zdobywanie wartościowej wiedzy o rzeczywistości. „Zajmowanie się aspektem powierzchniowym, a więc tym, który strukturaliści nazywają z upodobaniem sferą chaosu i przypadkowości, nie pozwala na budowanie ważnych poznawczo uogólnień."[15]

Metodologiczne kłopoty, które mieli autorzy śląskoznawczych opracowań, powstawały tym samym w rezultacie braku refleksji z ich strony, jak aplikować nowsze metody do tradycjonalistycznych postaw badawczych[16]. Przybywało opracowań i materiałów źródłowych. Wobec dużego zainteresowania historią Śląska i jego kulturą chodziło tylko o pełne wykorzystanie źródeł i intensyfikację badań. Kwestia interpretacji wyników empirycznych dociekań nie zajmowała już uwagi. Kłopoty i nieporozumienia w obrębie polskich badań regionalnych nie dotyczyły tylko problematyki śląskiej. Opisał je Roch Sulima, dając jeszcze na początku lat osiemdziesiątych atrakcyjne propozycje analityczne. Uznał przy tym, że regionalizm wpisuje się w niezwykle ważne procesy we współczesnej kulturze. Chodziło mu przede wszystkim o nastawienie na rewaloryzowanie regionalności, opierające się na próbie znoszenia konfliktu między metropolią (centrum) a prowincją. Przyjęta przez tego badacza koncepcja wyjaśniania spraw jest jednak ciągle nowym, ale już coraz powszechniejszym we współczesnej Europie modelem regionalizmu, który zdąża do wprowadzenia głosu konkretnego regionu do „ogólnego wielogłosu kultur"[17].

Pretensje o zgodę na „inwentarzowość" warsztatu dotyczą dużej części powojennych prac z zakresu historiografii Śląska. Od swych początków miały one charakter wielotematyczny. Różne opracowania ogłaszali historycy, etnografowie, pedagodzy, socjolodzy, folkloryści, językoznawcy i inni[18]. Nasilenie

---

[14] Np. E. L e a c h: *Kultura i komunikowanie. Logika powiązań symbolicznych. Wprowadzenie do analizy strukturalnej w antropologii społecznej.* W: E. L e a c h, A. J. G r e i m a s: *Rytuał i narracja.* Warszawa 1989. Por. też: *Przedmiot i funkcje teorii kultury. Materiały z konferencji naukowej.* Red. S. P i e t r a s z k o. Wyd. 2. Wrocław 1983.

[15] Cyt. za: B. B e r n s t e i n: *Odtwarzanie kultury.* Warszawa 1990, s. 12.

[16] Podobne kłopoty mieli badacze innych regionów, m.in. Warmii i Mazur, Kaszub czy Karpat. M. Gładysz jednej z przyczyn zagubienia metodologicznego upatrywał w braku solidnej bazy źródłowej i informacyjnej. Zob.: B. J a w o r s k a: *Przydatność określonych metod badawczych w problematyce karpackiej.* W: *Ľúdová kultúra v Karpatoch.* „Ethnographia Carpatica". Bratislava 1972, s. 11–120. Inaczej sądził R. S u l i m a: *Słowo i ethos. Szkice o kulturze.* Kraków 1992, s. 170.

[17] Zob.: R. S u l i m a: *Literatura a dialog kultur.* Warszawa 1982. Ramy tradycyjnie rozumianego opisu regionalizmu literackiego syntetycznie przedstawił E. K u ż m a: *Regionalizm.* W: *Słownik literatury polskiej XX wieku.* Red. A. B r o d z k a i in. Wrocław 1992.

[18] Śląska historiografia ma tak bogatą literaturę, że można by z niej zestawić osobne tomy bibliografii. Poświadczają ten fakt zbiory pracowni śląskich w Bibliotece Uniwersytetu Wrocław-

prac śląskoznawczych można tłumaczyć rozmaicie. Ważna jest wprawdzie pamięc, że lokalizm w jakiejś mierze stanowi intelektualną i organizacyjną reakcję na procesy koncentracji, centralizacji i standaryzacji zachodzące w społeczeństwach industrialnych i postindustrialnych, że jest wyzwaniem wobec wizji fetyszyzujących wzrost gospodarczy, kiedy przyrost produkcji traktuje się jako miernik postępu społecznego. Dopełnia zatem procesy globalizacji i stale je moderuje, podlegając jednocześnie oddziaływaniom odwrotnym[19]. Ale regionalizm śląski wynikał bardziej ze zobowiązań instrumentalno-politycznych, choć równocześnie i romantycznych postaw oraz zainteresowań. Wprawdzie nie był on na tyle egzotyczny jak orientalizm, ale dla Polaków i tak Śląsk był obcym, tajemniczym obszarem. Dzielnica ta, włączona niemal w całości po 1945 r. w granice Polski, w konsekwencji polskiej XIX-wiecznej ignorancji, której nie niwelowały nawet spektakularne akcje, była wówczas prawdziwie „nieznanym krajem"[20].

Efektem nałożenia się takiej sytuacji na aktualne potrzeby polityczne, społeczne i świadomościowe była konieczność poszukiwania polskiej tradycji. Zarówno dla przybyszy z innych krain, jak i z reszty Polski, niezbędne było podejmowanie działań wchodzących w zakres „oswajania terenu". Po drugiej wojnie światowej tradycję śląską pilnie należało przecież wpisać w polską zbiorową świadomość. Zmiana granic niemal z automatyczną zależnością pro-

---

skiego na Piasku i Bibliotece Śląskiej w Katowicach. Zresztą znane są próby śląskich bibliografii, m.in.: J. G l e n s k: *Bibliografia opracowań prasy śląskiej*. T. 1–3. Opole 1973–1993; E. W y g l e n d a: *Bibliografia plebiscytu i powstań śląskich. Wybór*. Opole 1979; T a ż: *Górny Śląsk w latach 1918–1922. Bibliografia*. Opole 1981; J. P o ś p i e c h: *Bibliografia śląskiego folkloru*. W: *Folklor Górnego Śląska*... Prócz tego nieregularnie ukazują się roczniki: *Bibliografia Śląska* (oprac. Biblioteki Śląskiej); *Bibliografia historii Śląska* (oprac. Uniwersytetu Wrocławskiego, Centrum Badań Śląskoznawczych i Bohemistycznych) oraz *Bibliografia województwa opolskiego* (oprac. Biblioteki Wojewódzkiej w Opolu).

[19] Zob. A. T o f f l e r: *Trzecia fala*... Uważał on, że społeczeństwa industrialne tworzą procesy: standaryzacji, specjalizacji, synchronizacji, koncentracji, maksymalizacji i centralizacji. Cees J. Hamelink zaś za najbardziej symptomatyczną dla społeczeństwa przemysłowego uznał homogenizację kulturową.

[20] W XIX-wiecznej prasie śląskiej fakt zapomnienia komentowano często i zwykle z goryczą. Pogląd ten wyrażono np. w recenzji podręcznika geografii ojczystej J. Chociszewskiego: „Wincenty Pol, nie wspomniawszy ani słówkiem o Śląsku w «Pieśni o ziemi naszej», był wymownym wyrazem obojętności. Nie zapominajmy na chwilę, że tam jeszcze obecnie przeszło milion naszych rodaków polskim pacierzem chwali Boga. Należałoby więcej niż dotąd zająć się losami Śląska, jego przeszłością i jego ludem. Trzeba by zwiedzać tę piękną krainę i okazywać współczucie naszym braciom na kresach zachodniej Słowiańszczyzny." – cyt. za: „Gazeta Opolska" 1891, nr 82. Rozczarowanie zgłaszali również poeci, m.in. N. Bonczyk w *Górze Chełmskiej* („Śląsko, gniazdo Piastowskie! Choć cię wieszcz Wincenty / Sławny z pieśni Ziem polskich nie opisał") czy K. Damrot w wierszu *Moja ojczyzna*... Dowody na taki stan rzeczy można znaleźć w antologii A. Z i e l i ń s k i e g o: *Polskie podróże po Śląsku w XVIII i XIX wieku*. Wrocław 1974, a pisał o nich J. K o l b u s z e w s k i w książce: *Krajobraz i kultura*. Katowice 1985.

wadziła do poszukiwania uzasadnień dla niewątpliwie kulturotwórczej roli Śląska dla kultury polskiej. Ten typ refleksji stał się przeto powszechną praktyką, podejmowaną, niestety zbyt często, jako działania propagandowe (stąd wyzwalały skłonność do postaw mityzujących)[21]. Przejawiały się one zarówno w tym, że autorzy popularnych przewodników turystycznych streszczali niemieckie wątki podaniowe związane z różnymi obiektami, spolszczali realia bez wskazania źródeł, jak i w entuzjastycznych deklaracjach formułowanych przez wielu obserwatorów integracji kulturowej czy badaczy regionalnej tożsamości kulturowej. Aby udokumentować obraz jednolitego narodowo państwa i opisać „akt sprawiedliwości dziejowej", jak interpretowano powrót Śląska do Polski, część autorów ograniczała się przede wszystkim do przedstawiania polskich dziejów regionu i starań działaczy o odzyskanie niepodległości[22].

Tożsamość lokalną i narodową Śląska historycy, socjolodzy, folkloryści, kulturoznawcy itd. odnajdywali więc głównie w jego polskości. Subiektywnie i z dużą konsekwencją przyjmowali, iż zrozumienie tożsamości zbiorowej nie wymaga ściślejszego rozróżnienia tożsamości kulturowej, narodowej czy społecznej. Badanie ich schodziło wówczas na tor refleksji nad stereotypami i autostereotypami zbiorowymi[23]. Nauce przyznawano wtedy uprzywilejowany status w orzekaniu o tego rodzaju realności społecznej. Wynikało to z trwającego ciągle jeszcze pozytywistycznego przekonania, że jedynie uzasadniony i logiczny charakter mają relacje między rzeczywistością obiektywną a orzekanymi o niej sądami naukowymi. Jednak „nauki humanistyczne i społeczne odbijają w swoich badaniach nad narodem społeczne konflikty i niepokoje epoki, jej wyobrażenia, fobie i wartości. Przenoszą je do swoich prac autorzy, którzy wyjaśniają lub opisują społeczną rzeczywistość narodu. Oni także ją oceniają, chcą bowiem często ingerować w tok zbiorowego życia i pośrednio nim sterować. Bywało też i tak, że spetryfikowane w nauce przekonania o naturze społeczeństwa utrwaliły w niej takie paradygmaty interpretacji, które narzucały opisowi naukowemu pewną założoną z góry tezę ideologiczną."[24]

---

[21] Apoteoza wspomnień historycznych, sięgających wstecz aż do staropolszczyzny, „gdy Śląsk był przy Polsce", służyć miała propagandowemu uzasadnieniu politycznego aliansu. Tej samej tezie służyła również romantyczna apoteoza folkloru. Fascynacja śląską ludowością pozwalała w rodzimej kulturze ujrzeć spetryfikowane, a przez to najbardziej polskie właściwości, pomocne w odbudowaniu polskiej racji stanu na Śląsku.

[22] Pisano wtedy w patetycznym tonie, np.: „Lompa i Miarka w procesie umacniania świadomości narodowej ludu polskiego nie mogliby osiągnąć tak znaczących efektów, gdyby rzucali ziarna swej działalności na grunt zupełnie jałowy. W tym terenie przez setki lat przechowała się polskość, potrzebne były tylko impulsy, by mogła uzmysłowić sobie swą moc." Cyt. za: W. J a n o t a: *Wstęp* w: *Górny Śląsk przed stu laty. Jak o nim gazety owoczesne pisały*. Wybór tekstów i ilustracji W. J a n o t a. Katowice 1984.

[23] Za: K. K w a ś n i e w s k i: *Integracja społeczności regionalnej: Śląsk Opolski*. Opole 1987, s. 34.

[24] Cz. R o b o t y c k i: *Etnografia*..., s. 29.

Ideologicznie i praktycystycznie zdeterminowana śląskoznawcza refleksja rozstrzygała w konsekwencji o hierarchiach tematów. Gdy mówiono o narodzie, ludzie, polskości, niegodne uwagi stawały się: kultura popularna, literatura masowa, niemiecki – a tak naprawdę ogólnoeuropejski – rynek kultury itd. Zwłaszcza badaniom współczesności stawiano cele osobliwie utylitarne. Poszukiwano tego, co łączy, co świadczyć by mogło o osiągniętym poziomie integracji, szczególnie w kontekście – jak wówczas ekspresyjnie określano – ogólnych kryteriów postępu społecznego[25]. Upieranie się dzisiaj, w obliczu oczywistej złożoności stosunków narodowościowych tej ziemi, skomplikowania dążeń autonomicznych, przy tym dawnym obrazie jest co najmniej anachroniczne[26]. A przecież już ks. Szramek w latach dwudziestych i trzydziestych propagował myślenie o kulturze i społeczeństwie maksymalnie uwolnione od nacjonalistycznego aspektu, a więc wspierającego się na idealizacji jednego tylko typu wartości (np. romantycznej wizji ludu). Pisał wtedy: „Ponieważ kultura przyszła do Polski od zachodu, wyrosła ona także pod wpływem niemieckim. Nie uwłacza to Polsce wcale, bo i niemiecka kultura rozwijała się pod wpływami obcymi. Niemcy byli dla nas kanałem, a nie źródłem kultury. Tym się tłumaczy, że Polska uniwersalna nie popadnie w zależność i niewolę kulturową Niemiec."[27] Podkreślał przy tym, że w warunkach śląskiej „szarzyzny dnia", z odwieczną troską o chleb, coraz bardziej „kusząco migocą światła" kultury materialnej, tym groźniejsze dla kraju „największych wyobrażalnych kontrastów", że, niestety, harmonijnym tylko w przedmiocie materialnym[28]. Tę istotę śląskiej rzeczywistości dostrzegał także Kanadyjczyk William John Rose, autor zapomnianej książki: *The Drama of Upper Silesia. A Regional Study* (Brattleboro 1935). Było to obszerne i rzetelne studium historyczno-socjologiczne, a także kulturoznawcze na temat Górnego Śląska, które jednak jako nie tłumaczone ani na niemiecki, ani na polski nie mogło stać się inspiracją interpretacyjną i badawczą. Wielka to szkoda, gdyż Rose, będąc zewnętrznym obserwatorem, potrafił wznieść się ponad etniczne podziały, różnice religijne oraz polityczne opcje. Wtedy dopiero w kulturze Śląska dostrzegł wartości ponadregionalne i świadectwa jego uczestniczenia w powszechnych, nowożytnych procesach kulturotwórczych. Było to możliwe przede

---

[25] Zob. K. K w a ś n i e w s k i: *Integracja społeczności...* oraz P. K o w a l s k i: *Wizje kulturowej integracji w socjologii polskiej lat siedemdziesiątych (na przykładzie ziem zachodnich)*. W: *Symbolika regionów. Studia etnologiczno-folklorystyczne*. Red. D. S i m o n i d e s. Opole 1988.

[26] Zdaje z tego sprawę D. S i m o n i d e s we *Wstępie* i *Wprowadzeniu do śląskiej kultury ludowej*. W: *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*. Red. D. S i m o n i d e s. przy udziale P. K o w a l s k i e g o. Wrocław–Warszawa 1991, s. 5–26.

[27] Cyt. za: H. B e d n o r z, J. B a ń k a: *Życie i działalność ks. Emila Szramka 1887–1942*. Katowice 1966, s. 157.

[28] E. S z r a m e k: *Śląsk jako problem socjologiczny*. Katowice 1934 (reprint: Opole 1991, s. 63).

wszystkim dlatego, że kwestie kultury rozpatrywał z socjologicznego punktu widzenia, np. w rozdziale *A Capitalist Culture Pattern* (*Kapitalistyczny wzorzec kulturowy*)[29].

Lęk przed uwzględnieniem perspektywy kultury masowej, rozumianej jako konteksty niemieckie w śląskiej rzeczywistości, jest nieuzasadniony. Przejawy jej z dużym podobieństwem były bowiem odwzorowywane wszędzie, gdzie tylko zaistniały warunki do masowej produkcji towarów kultury, i tam, gdzie ukonstytuowała się „masowa publiczność"[30].

Budując swoją prawdę o regionie, badacze zapominali więc często, że ignorancja wobec części zachodnioeuropejskiego dziedzictwa w celu uwydatnienia elementów polskich (język, wiara i inne „święte cnoty") sprawi, że kultura śląska dla wielu rodaków będzie jawić się jako wtórna i prowincjonalna. Utraci tym samym swą dziejową ciągłość i sens. Kulturę śląską lokalnie i partykularnie odczytywano przecież z wprost przeciwnymi intencjami. Miała stać się punktem odniesienia przy ocenie sytuacji kulturowej w ogóle. Aby przywrócić jej zanikającą wskutek takich praktyk uniwersalność, piszący o sprawach śląskich (podobnie jak literaci z Kresów Wschodnich) rzeczywistość śląską – jak już mówiono – poddawali działaniom mitologizującym i mistyfikującym[31].

Jestem przeto zdania, że przyjęcie perspektywy kultury masowej może dać ciekawe wyniki, weryfikujące dotychczasowe tezy, czasem wręcz może prostować stereotypowe już sądy istniejące w nauce. Potrzeba przyjęcia uniwersalizującej perspektywy badawczej, którą na pewno może być rynkowy (komercyjny) kod kulturowy, wypływa z przekonania o nierozerwalnej jedności kultury tej ziemi. Dopiero takie opisywanie „obrazu świata Ślązaka" stworzy szansę na scalone doświadczanie kultury Śląska i pozwoli na traktowanie jej jako t e k s t u k u l t u r y. „Tematologiczne" badanie skutecznie uwolni od pokusy zgody na regionalistyczną perspektywę, ta zaś często, jak wykazano, prowadzi do rozmaitych aksjologicznych aberracji, kiedy to nazbyt gorączkowo pragnie się przyznać zbyt wiele uznania jakiemuś przejawowi „regionalnej" kultury. Ten walor koniecznie trzeba eksponować: jasne kryteria aksjologiczne

---

[29] Cyt. za: P. W i l c z e k: *William John Rose – badacz literatury polskiej na Śląsku*. W: „Śląskie Miscellanea." T. 7. Red. J. M a l i c k i i K. H e s k a-K w a ś n i e w i c z. Katowice 1994, s. 100–106.

[30] Zob. L. L o w e n t h a l, M. F i n k e: *Sztuka i literatura popularna w Anglii XVIII wieku*. „Literatura Ludowa" 1973, nr 1; R. M a n d r o u: *Kultura ludowa a cywilizacja Ancien Regime'u*. „Literatura Ludowa" 1972, nr 6; M. S o r i a n o: *Tradycja ludowa a społeczeństwo konsumpcyjne. Sytuacja we Francji*. „Literatura Ludowa" 1975, nr 3.

[31] Zob. A. S. K o w a l c z y k: *Kryzys świadomości europejskiej w eseistyce polskiej lat 1945–1977 (Vincenz – Stempowski – Miłosz)*. Warszawa 1990, s. 55–57; M. Z a d e n c k a: *W poszukiwaniu utraconej ojczyzny. Obraz Litwy i Białorusi w twórczości wybranych polskich pisarzy emigracyjnych: Florian Czarnyszewicz, Michał Kryspin Pawlikowski, Maria Czapska, Czesław Miłosz, Józef Mackiewicz*. Uppsala 1995.

– fakty wielkiej klasy znajdują w niej stosowne miejsce, zjawiska *minorum gentium* pozostaną takimi, jakimi są. To ważna nauka dla tych, którzy o regionalizmach chcą pisać – wskazanie, jak postępować, aby nie stać się propagatorem prowincjonalnego regionalizmu.

Silesian studies: lack of the mass culture

S u m m a r y

The problems of the Upper Silesia, including those of the literary culture, have been so far usually analysed in the national perspective. The research on the culture of the region tended therefore to be of a descriptive nature, which resulted from the need to recognise and order the material. Various studies and source materials quickly multiplied. In view of the considerable interest in the history and culture of Silesia, the main purpose was to make use of the source materials as fully as possible, and to intensify the research. The problem of interpreting the empirical data was not given enough attention. Up to a point, this bore witness to the inability to appreciate the need of a scholarly interpretation of the conducted research, and to a methodological incompetence of the researchers, who failed to reflect on how to apply modern methods to the traditionalist style of research. Troubles and misunderstandings with regard to the Polish regional studies were not limited to Silesian problems. These troubles were described by Roch Sulima, who, already in the early 1980s, put forward attractive analytical suggestions. He started that regionalism was becoming an aspect of extremely important processes in modern culture. He emphasised, above all, the necessity to upgrade the regional culture, following the conflict between the metropolitan centre and the provinces.

The state of affairs described above led to a lack of concentration in research, and to the research on the Polish literature of Silesia being well-documented, but only with respect to details. The cultural peculiarities of Silesia were not interpreted in terms of cultural models, no questions were asked about the essence of culture.

'The proposal, put forward by the author, of giving up the "thematological", and particularly the ethnic aspect of the argument, including, above all, the positivist method of philological reasoning (which in the Silesian studies is limited mainly to a factual description) resulted from the appreciation of the necessity of looking at the Silesian cultural experience from a more universalist point of view. This role could by played by the context of the European mass Culture, especially if we take into consideration the type and style of culture in the Upper Silesia (in the sense that these terms have been given by S. Żółkiewski).

While making a plea for giving more attention to the mass culture whenever the symptoms of the Silesian culture are analysed. The author does not intend to reject the traditional Silesian studies, she is only searching for new categories of interpretation. The placing of such matters as literature, reading the writer's situation, the techniques and forms of making books accessible, in short of the Silesian culture, in the context of the mass culture is not tantamount to axiological solutions, but is rather an entreaty for additional points of reference which may enrich the image of the history of Polish culture.

Schlesienforschung: Fehlen der Massenkultur

Z u s a m m e n f a s s u n g

Die Probleme Schlesiens, auch diese, die die Literatur betreffen, wurden bis jetzt am häufigsten aus der nationalen Perspektive analysiert. Die Kulturforschung dieser Region war daher vor allem deskriptive Forschung, was aus dem Bedürfnis der Bestimmung und des Ordnens des Stoffes resultierte. Die Zahl der Bearbeitungen und der Quellen wuchs sehr schnell. Da das Interesse für die Geschichte und die Kultur Schlesiens ständig wuchs, ging es vor allem um die volle Nutzung der Quellen und die Intensivierung der Studien. Das Problem der Interpretation der empirischen Untersuchungen beschäftigte die Forscher weniger. Im gewissen Sinne ist dieses Phänomen Beweis dafür, daß in dieser Forschung wissenschaftliche Interpretation fehlte und die Verfasser keine Methodologie ausgearbeitet haben, was aus dem Fehlen einer Reflexion über die Übertragung der Methoden auf die traditionelle Forschung resultierte. Diese Schwierigkeitn und Mißverständnisse unter den polnischen Forschern betrafen nicht nur Schlesien. Darüber schrieb Roch Sulima und schlug noch Anfang der 80-er Jahre das analytische Verfahren vor. Dabei stellte er fest, daß der Regionalismus ein wichtiger Bestandteil der Prozesse in der modernen Kultur ist. Er betonte vor allem die Ausrichtung auf die Aufwertung des Regionalismus, die ein Versuch der aufhebung der Konflikte zwischen dem Zentrum und der Provinz war.

Diese Situation verursachte eine große Detaillierung der Forschung und die Tatsache, daß die Forschung über das polnische Schrifttum in in Schlesein gewissenhaft belegt wurde, allerdings nur inbezug auf Detaills. Die angedeuteten Besonderheiten der Kultur Schlesiens wurden nicht auf Modellrekonstruktionen übertragen; es wurde nach dem Wesen der Kultur geforscht.

Das von mir vorgeschlagene Verzichten auf die "Thematologie", und vor allem das ethnische Element, darunter vor allem auf die positivistische Methode der philologischen Vorlesung (in den Forschungen über Schleseien beschränkte man sicht hauptsächlich auf die faktographische Beschreibung) resultiert aus dem Bedürfnis der verallgemeinernden Perspektive der Erfahrung der schlesischen Kultur. Berücksichtigt man den Typ und den Stil der Kultur in Oberschlesien (in der Bedeutung, die diesen Termini S. Żółkiewski verlieh), muß gesagt werden, daß der europäische Aspekt der Massenkultur zu dieser Rolle paßte.

Die Verfasserin plädiert für die Berücksichtigung der Massenkultur in den Analysen der schlesischen Kultur; sie verwirft jedoch die Tradition der schlesischen Forschung nicht, sucht dafür nach neuen möglichen Kategorien der Interpretation. Für die Literatur, das Lesen, die Lage der Künstler, die Verbreitungstechniken und -formen, dh. die breit verstandene schlesische Kultur in der Perspektive der massculture gibt es keine axiologischen Lösungen; sie verlangt vielmehr nach neuen Impulsen, die die polnische Geschichte und Kultur bereichern könnten.